Wydanie A

Cena egzemplarza 2.- zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 || Grudziądz — sobota-niedziela, dnia 14-15-go września 1946 r. || Nr. 21[illegible]

Sfałszowany testament Hindenburga

W dzienniku niemieckim „Süddeutsche Zeitung" dr Schultze-Pfaelzer, dawny referent prasowy prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga, opisuje pewne wydarzenia, które rozegrały się po śmierci Hindenburga i dotychczas znane były w Niemczech tylko z pogłosek.

Według tych relacyj, pałac Hindenburga w Neudeck już w kilka minut po śmierci Hindenburga został obstawiony przez Gestapo. Przerwano połączenia telefoniczne. Po kilku godzinach przybył szef policji bezpieczeństwa Heydrich, który zezwolił na komunikowanie się ze światem zewnętrznym jedynie czynnym oficerom Reichswehry, wszystkim innym zabronił wyjścia. Po pewnym czasie przywrócono jednak komunikację telefoniczną. Wówczas dr Schultze-Pfaelzer zatelefonował do Berlina, do sekretarza stanu Meissnera, skarżąc się na postępowanie Gestapo. Usłyszał jednak tylko westchnienie Meissnera i wiadomość, że dokonano właśnie doniosłych posunięć konstytucyjnych (Hitler mianował się już sam prezydentem Rzeszy).

Po południu zjawił się również gauleiter pruski Koch. Oznajmił on, że obecnie partia będzie mogła ukształtować „legendę Hindenburga" według swego upodobania.

Heydrich zawołał do siebie dr Schultze-Pfaelzera i zapytał go, czy Hindenburg pragnął dla Niemiec monarchistycznej formy rządów. Schultze-Pfaelzer odpowiedział, że Hindenburg życzył sobie, aby cały naród niemiecki powziął decyzję w wolnych wyborach.

Na tydzień przed śmiercią, Hindenburg mówił: „Nie chcę po mojej śmierci pełnić dla Niemiec roli opatrzności. Bóg powinien pouczyć naród niemiecki, by sam znalazł właściwą drogę. Naród musi rozstrzygnąć, kto będzie moim następcą".

Wtedy Heydrich zapytał: „A więc pan nie sądzi, że jeszcze w ostatnich czasach Hindenburg sporządził nowy testament polityczny?"

Na co Schultze-Pfaelzer: „Nie, nie sądzę. Jest to nieprawdopodobne".

Heydrich oświadczył jednak z naciskiem:

„Pan może się mylić. Sądzę, że jego jedynym prawdziwym mężem zaufania był do ostatniej chwili p. von Papen. Przypuszczam, że Papen ma w ręku ostatnią wolę Hindenburga".

Po tej rozmowie Schultze-Pfaelzer rozmawiał z synem zmarłego — płk. Hindenburgiem. Ten ostatni jednak najkategoryczniej zaprzeczył wersji, jakoby Hindenburg spisał testament polityczny. Na zakończenie młody Hindenburg powiedział: „Uważałem dawniej Papena za przyzwoitego człowieka. Dzisiaj myślę, że von Papen wykona wszystko, czego zażąda Hitler".

Nieco później Schultze-Pfaelzer, uzyskawszy zezwolenie na opuszczenie domu, oświadczył dziennikarzom w pobliskim mieście Freystadt, że testament polityczny Hindenburga nie istnieje. Już jednak nazajutrz rano został aresztowany osobiście przez Heydricha. Gdy odzyskał wolność po sześciu tygodniach, dowiedział się, co tymczasem zaszło:

Papen w 13 dni po śmierci Hindenburga udał się samolotem do Hitlera i wręczył mu kopertę, zaopatrzoną w pięć pieczęci i w napis: „Do narodu niemieckiego i jego kanclerza. To jest mój testament". W tym rzekomym, oczywiście sfałszowanym testamencie, Hitler był desygnowany z góry na następcę.

Schultze-Pfaelzer podkreśla, że nie można sobie wyobrazić podobnego testamentu już choćby dlatego, że Hindenburg wyrażał się zawsze o Hitlerze jak najgorzej. Rzekomy testament był niewątpliwie robotą Papena.

Rewelacje dziennika niemieckiego są jeszcze jednym przyczynkiem do ponurej historii III Rzeszy, pełnej kłamstw, fałszów i zbrodni od kolebki aż do zgonu.

Naczelny dowódca Marsz. Polski M. Żymierski

do żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych

pod dowództwem brytyjskim

Warszawa (PAP). Marszałek Żymierski wydał następujące oświadczenie:

„Rząd Jedności Narodowej niejednokrotnie dawał wyraz swej trosce o los żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim. Zgodnie z najlepiej pojętym interesem żołnierzy, zgodnie z potrzebami i interesami kraju, Rząd Rzeczypospolitej niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze spod Narviku, Tobruku, Monte Casino, Falaise i z wielu innych bitew — niczym nie zasłużyli sobie na los tułaczy, służących obcej sprawie, pod obcymi sztandarami.

Pomimo kłamstw i oszczerstw, szerzonych na temat warunków życia w Polsce i stosunku do powracających z zachodu, kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy powróciło do kraju, do swych rodzin. Powrócili i przekonali się naocznie o kłamliwości antypolskiej propagandy. Przekonali się, że państwo nasze szybko odradza się po ciemnej nocy okupacji i minionej wojnie, że naród polski osiąga coraz większe sukcesy w pracy nad odbudową, pomimo zrozumiałych powojennych trudności. Przekonali się, że przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich, na których osiedlono już 4 miliony Polaków, otwiera przed nami wspaniałe perspektywy rozwojowe. Przekonali się, że miejsce każdego uczciwego Polaka jest nie na obczyźnie, gdzie czeka go tylko gorzki chleb tułaczy, a w kraju, gdzie razem z całym narodem staje do owocnej pracy dla Polski i dla siebie.

Jednak znaczna część żołnierzy formacji polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim, uległa kłamliwej propagandzie, pozostając na obczyźnie. Żołnierzy polskich łudzono perspektywami łatwego i wygodnego życia za granicą, łudzono trzecią wojną, której nie było i nie będzie. W rzeczywistości zaś doprowadzono żołnierzy do obecnej sytuacji, która dla nich jest tragiczna. Nastąpiło to, co było do przewidzenia. Polskie Siły Zbrojne, pozostające dotąd pod dowództwem brytyjskim, zostają rozwiązane, na miejsce ich utworzono bez zasięgnięcia opinii Rządu Jedności Narodowej tak zwany Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, wchodzący w skład armii brytyjskiej.

Byli żołnierze polscy traktowani są w nim, jako obywatele bez rządu i państwa.

W myśl ustawy o obywatelsktwie polskim z roku 1920 — wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym, bez zgody rządu polskiego — grozi pozbawieniem praw obywatelskich. W imieniu Rządu Jedności Narodowej pragnę przestrzec was żołnierze, że wstąpienie do Korpusu Przysposobienia naraża was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do kraju.

Wstępując do Polskiego Korpusu Przysposobienia jeszcze bardziej oddalacie się od narodu, wyrządzacie wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci. Wstąpienie do Korpusu przekreśla również wasz świetny dorobek żołnierski, gdyż oznacza utratę stopni wojskowych. Według otrzymanych przez nas informacji, członkowie Korpusu użyci zostaną również do pracy fizycznej, którą spełniali dotąd, powracający obecnie do kraju jeńcy niemieccy. Nie trzeba specjalnie podkreślać ubliżającego dla Polaków charakteru tego faktu.

W tym zwrotnym momencie, kiedy żołnierze byłych Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, mają powziąć o swym losie decyzję, Rząd Jedności Narodowej daje raz jeszcze wszystkim żołnierzom możność powrotu do kraju. Będziecie przyjęci w kraju tak, jak wasi koledzy, którzy wrócili wcześniej, a obecnie pracą swą przeczyniają się do odbudowy naszej Ojczyzny, zajmując niejednokrotnie bardzo odpowiedzialne stanowiska w wojsku, lub w aparacie państwowym i gospodarczym. To stanowisko Rządu Jedności Narodowej nie oznacza jednak, że odnosi się on nieprzychylnie do wszelkich projektów utworzenia a granicą instytucji, któreby przygotowały byłych żołnierzy polskich do zawodów cywilnych. Rząd Jedności Narodowej rozumie, że te, czy inne względy będą powstrzymywały niektórych żołnierzy od powzięcia decyzji o powrocie i godzi się na szkolenie ich w odpowiednich instytucjach. Rząd Jedności Narodowej żąda jednak, aby organizacja i działalność tych instytucji odbywała się w porozumieniu z nim i przy współpracy jego przedstawicieli.

Rząd polski jednak nie może zgodzić się na tworzenie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, jako obcej formacji wojskowej, gdyż godzi to w honor i interesy Rzeczypospolitej.

Rząd Jedności Narodowej zwraca uwagę żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, na wyjątkową ważność decyzji, jaką mają powziąć. Tym razem odpowiedzialność za tę decyzję spada nie na dowództwo, lecz na każdego poszczególnego żołnierza.

Przypominam wszystkim, że honor żołnierza polskiego nie pozwala Polakowi służyć pod sztandarami, które nie są biało-czerwone — w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu Ojczyzna

Zagadnienie odbudowy Europy

Polska inicjatorem nowej organizacji

Londyn (PAP) — Członkowie podkomisji do spraw odbudowy Europy, po zapoznaniu się z sytuacją poszczególnych zniszczonych krajów europejskich, doszli do przekonania, że byłoby wskazane utworzenie komisji gospodarczej dla spraw Europy. Inicjatorami tej nowej organizacji są: Polska, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Komisja gospodarcza dla Europy miałaby na celu skoordynowanie wszelkich akcji, zmierzających do odbudowy zniszczonych wojną krajów europejskich, które są członkami ONZ. Dotychczas istniejące już organizacje jak: europejska organizacja transportu, oraz doradczy komitet gospodarczy dla Europy, znalazłyby się w ramach proponowanej komisji gospodarczej. Na ostatnim posiedzeniu podkomisji delegat polski dr. Rudziński wniósł zasadniczą poprawkę do statutu organizacji, podkreślającą wyraźnie jej cele: „Komisja w pierwszym okresie swej działalności, przy współpracy z rządami i odpowiednimi organizacjami, stawia sobie za cel ułatwić skoordynowanie akcji dla odbudowy zniszczonych krajów europejskich, które są członkami organizacji". Poprawka polska po krótkiej dyskusji została przyjęta.

Projekt będzie rozważany na najbliższej sesji rady gospodarczo społecznej ONZ.

MINISTER SKARBU DĄBROWSKI UDAŁ SIĘ DO MOSKWY

Warszawa. (SAP) — W czwartek w godzinach rannych udał się w sprawach finansowych do Moskwy minister skarbu Konstanty Dąbrowski.

Ministrowi towarzyszą: Prezes Narodowego Banku Polskiego Edward Drożniak, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Edward Lipiński, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, prof. Leonard Makowski i naczelnik wydziału zagranicznego w Ministerstwie Skarbu Henryk Kotlicki.

DELEGACJA POLSKA NA KONGRES SŁOWIAŃSKI

Warszawa. (PAP) — Dnia 12 września br. wyjeżdża do Ameryki delegacja Komitetu Słowiańskiego na Kongres Słowian Stanów Zjednoczonych Ameryki P. w składzie: przewodniczący gen. Świerczewski, płk. Kirchmajer, ks. Ławrynowicz, prof. Łapicki ob. ob. Stanisław Ryszard Dobrowolski, Czerwiński, Albrecht i Siekierska.

Wicewojew. Arka Bożek, który również wchodzi w skład delegacji wyjedzie w dniach najbliższych.

KOMUNIKAT POLSKIEGO RADIA

Warszawa. (PAP) — Z dn. 15 października Polskie Radio przestaje nadawać listy dla Polaków za granicą. W związku z tym listy na za granicę przyjmowane będą wyłącznie do 15 września rb.

Polska powinna współdziałać

w opracowaniu statutu Triestu — ma bowiem doświadczenie gdańskie

Paryż (SAP). Komisja Polityczna i Terytorialna dla Włoch Konferencji Paryskiej aprobowała wniosek utworzenia podkomisji ośmiu narodów z zadaniem opracowania statutu dla wolnego miast Triestu.

Wniosek przedstawił przewodniczący dr Egeland z delegacji Południowo-Afrykańskiej. Powiedział on, że komisja chce, ażeby prace komisji zostały zakończone do 5 października.

Dyskusję przerywały w poniedziałek wyjaśnienia dr Ales Boblera z delegacji jugosłowiańskiej, żądającego dla swego narodu zmiany „francuskiej linii", jako granicy przyjętej przez ministrów „czterech wielkich państw".

Egeland zaproponował utworzenie podkomisji siedmiu w składzie: Jugosławia, Australia i Holandia wraz z czterema wielkimi państwami, których przedstawiciele nie mogli osiągnąć zgody w sprawie statutu dla Triestu. Dr. Bobler zaoponował, twierdząc, że to dałoby „wielkiej czwórce" większość w podkomisji, a to z uwagi na doświadczenia Polski z Wolnym Miastem Gdańskiem.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji dla spraw Triestu w składzie zaproponowanym z udziałem delegata Polski.

Busman, delegat Holandii wybrany został przewodniczącym podkomisji.

Dyskusję zaczęto od ustalenia trybu obrad i spraw proceduralnych.

Samobójczy pomysł zatopienia floty włoskiej

„Prawda" przypomina ostrzeżenia min. Mołotowa.

Moskwa. (SAP). Krążące od dłuższego czasu pogłoski o ewentualności zatopienia floty włoskiej, która — w myśl traktatu pokojowego — ma być przekazana sojusznikom, znalazły echo w artykule „Prawdy".

Autor artykułu podaje, że na czele akcji zatopienia floty stoi admirał włoski Decourtin, który przesłał wszystkim dowódcom statków wojennych włoskich tajne rozkazy, w myśl których wszystkie statki włoskie, które mają być przekazane sojusznikom, winny być zatopione.

„Prawda" przypomina, że rząd radziecki spodziewał się tej ewentualności już od dawna, oraz, że już 24 czerwca br. min. Mołotow przestrzegał Włochy przed jakimkolwiek uszkodzeniem okrętów włoskich, które mają być przekazane sojusznikom, gdyż w takim wypadku Włochy musiałyby oddać inne statki nieuszkodzone, a które pozwolono im zatrzymać.

Samolot specjalny

czeka na Churchilla w Szwajcarii

Berno (SAP). Pismo „Bund" podaje jakoby Churchill, przebywający obecnie w Szwajcarii, był zmuszony do przerwania swego pobytu w związku z rozwojem sytuacji międzynarodowej.

Mówi się w Szwajcarii, że samolot wojskowy angielski, który wylądował w Cainrin, pozostanie tam do dyspozycji Churchilla, by szef opozycji mógł w razie potrzeby jak najszybciej powrócić do Londynu.

Lotnisko i koszary na licytacji

Japonia wyprzedaje dobra i obiekty wojskowe

Tokio (SAP). Rząd japoński zadecydował sprzedać drogą przetargu publicznego 243 lotniska, 133 pola do ćwiczeń wojskowych, 16 budynków koszar i najrozmaitszych terenów budowlanych, które należały do armii. Ogólna wartość tych obiektów jest obliczona na trzy i pół miliard jen. Sześć lotnisk ma być zamienionych na słone bagniska, inne tereny na pola ryżowe.

Gen. Mac Arthur zgadza się na przeprowadzenie tych tranzakcji na zasadach, ustalonych przez Radę Sojuszniczą.

Wykrycie wielkich skarbów

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech silne oddziały policji wojskowej przeprowadziły poszukiwania ukrytych przez hitlerowców skarbów, zrabowanych podczas wojny w okupowanych krajach. Dotychczas znaleziono 24 tony srebra i 10 ton złota. Aresztowano około 50 Niemców.

Z trudem lądują podróżni w Nowym Jorku

w czasie strajku w porcie

Nowy Jork. (SAP) W porcie Nowego Jorku 1.800 pasażerów statku „Athos" oczekiwało przez 3 dni i 2 noce na możność wylądowania, czemu przeszkadzał strajk w porcie.

Po długich rokowaniach między związkami zawodowymi a władzami imigracyjnymi, pozwolono pasażerom przejść na małe łodzie i późno w nocy wysiąść na ląd.

Przez 6 godzin podróżni lądowali, dźwigając bagaż, którego żaden tragarz portowy nie mógł im przenieść. Podróżni, wyczerpani 2-tygodniową podróżą przy burzliwej pogodzie musieli jeszcze stać kilka godzin, aby dopełnić formalności paszportowych.

Wśród podróżnych znajdowało się 800 marynarzy francuskich, którzy przyjechali objąć dla Francji 50 statków typu „Liberty".

Warunki podróży były bardzo uciążliwe; na statku sprzedawano szklankę wody za 50 franków.

Liczebność armii amerykańskiej

Berlin (PAP). Amerykański szef sztabu w Europie, gen. Clarence Jugernew oświadczył we Frankfurcie, że do 1 lipca 1947 roku armia Stanów Zjednoczonych na całym świecie będzie prawdopodobnie wynosiła 1.570 tysięcy ludzi, z których około 150 tysięcy będzie stacjonowało w Europie.

Czy 15 października skończy się Konferencja Paryska?

Paryż. (SAP). Czynione są próby, aby Konferencja Paryska zakończyła swe prace do 15 października br., tj. na tydzień przed rozpoczęciem generalnego zgromadzenia ONZ.

Powołano specjalną podkomisję dla spraw Triestu, która ma przedłożyć włoskiej komisji terytorialno-politycznej odpowiednie wnioski. Do podkomisji, składającej się z 8 osób, wszedł przedstawiciel Polski.

W uzasadnieniu wysuniętej kandydatury podkreślono, że doświadczenie zdobyte przez Polskę w Gdańsku może oddać wielkie usługi w rozwiązaniu sprawy Triestu.

„Czarny smok" uznał wreszcie kapitulację Japonii

Nowy Jork (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że przywódcy terrorystycznej organizacji japońskiej „Czarny Smok" podpisali wreszcie deklarację, uznającą klęskę Japonii. Przywódcy „Czarnego Smoka" zobowiązali się jednocześnie do pouczenia 300.000 Japończyków brazylijskich, by podali się Narodom Zjednoczonym. „Czarny Smok" zamordował ostatnio w San Paolo 19 Japończyków, którzy nie chcieli podporządkować się jego tezom o najwyższej władzy mikada nad „niepokonaną" Japonią. Ta sama organizacja urządzała również strajki i zaburzenia wśród japońskich pracowników rolnych.

Po plebiscycie bułgarskim

Sofia. (PAP). Bułgarski minister spraw wewnętrznych Jugow wygłosił mowę, w której omówił wyniki plebiscytu. Stwierdził on, że plebiscyt odbył się w całym kraju w atmosferze wzrorowego porządku i spokoju. Front narodowy zapewnił ludności pełną wolność wyrażenia swej woli, oraz prawo wyboru między monarchią i republiką. Naród bułgarski złożył dowód swej wysokiej odpowiedzialności i dojrzałości politycznej. Zadał on ostateczny cios monarchii i zrealizował oddawna upragniony cel — wprowadzenie w Bułgarii republiki ludowej. Kończąc swe przemówienie Jugow oświadczył, że zwycięstwo osiągnięte w dniu 8 września jest zwycięstwem nie tylko nad monarchią, ale również nad wszystkimi wrogami Bułgarii w kraju i za granicą.

Nota protestacyjna Albanii do ONZ

Tirana (PAP) — Rząd albański przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę, w której oskarża Grecję o prowokowanie incydentów dla upozorowania okupacji południowych prowincji Albanii. Do noty, która ma być przekazaną Radzie Bezpieczeństwa, dołączono listę incydentów sprowokowanych przez Grecję w przeciągu 8 miesięcy rb. Rząd albański w swojej nocie stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż akcja band monarchistycznych jest kierowana z góry i popierana przez rząd grecki i stanowi zagrożenie pokoju światowego.

MIROSŁAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

45

Długo trwało wyładowywanie rzeczy ludzi, którzy cały swój majątek wieźli ze sobą. Repatrianci, mający z sobą żywy inwentarz i sprzęt rolniczy, nie byli pewni, czy już mają... i jak... z tym swoim inwentarzem z wagonów wysiadać, gdy zjawili się urzędniy PUR'u, którzy oświadczyli, że wyładowanie wozów, koni, jak i wogóle inwentarze żywego, dla wygodniejszego wykonania tego, nastąpi nieco dalej, dokąd pociąg podjedzie.

Dziurdziński, wysiadłszy, był już przy swoich. Sformował grupę, którą prowadził, a resztę kandydatów na osiedleńców oddał pod opiekę urzędników miejscowego PUR'u, po czym z swoją gromadą udał się na punkt etapowy, który na przybycie jego ludzi był już przygotowany.

Miejscowy komitet osiedleńczy, dzięki energicznej pracy miejscowych osiedleńców, a przede wszystkim ich żon, przyjął przybyłych w ramach możliwości.

Ustawieni w rząd, podchodzili do dużego kotła, z którego otrzymywali po dwie warząchwie zupy jarzynowej z mięsem, a oprócz tego po ćwierć bochenka chleba. Otrzymawszy posiłek, wszyscy pousiadali na trawie przed budynkiem i zajadali zupę z apetytem. Kto zjadł, otrzymać mógł jeszcze drugą porcję.

Po obiedzie, kobiety ciekawe, gdzie są położone ich przyszłe gospodarstwa, podeszły do Dziurdzińskiego i obstąpiwszy go, zasypywały pytaniami. Nie mogąc każdej z osobna odpowiadać na pytania, zawołał:

— Kobiety, spokojnie! Wszystkiego dowiecie się niezadługo! Gospodarstwa są dla was przygotowane. Dlatego was tu przywiozłem. Mamy tu jeszcze wolnych ponad tysiąc gospodarstw, które czekają na osiedleńców.

Teraz kto chce, niech sobie wypoczywa, a kto nie chce siedzieć, może obejrzeć sobie pola, na których wkrótce będziecie siać i orać. Ja tymczasem pójdę dowiedzieć się, gdzie was wszystkich zakwaterować.

Powiedziawszy to, poszedł wraz z Stefanem i Sonią do referatu osiedleńczego. Tam po rozmowie z kierownikiem PUR'u i kierownikiem referatu ustalono, że w dniu dzisiejszym wszystkich ludzi zakwateruje się w kilku budynkach, które są przeznaczone na ten cel, a jutro dopiero podług spisu, jaki dostarczył im Dziurdziński, wskaże się każdemu gospodarstwo. Można by to wprawdzie zrobić i dzisiaj, ale wobec nadjechania całego transportu repatriantów z żywym inwentarzem, muszą w pierwszym rzędzie repatriantami się zająć.

Wobec tego Dziurdziński wrócił do swojej grupy i oznajmił jej to. Wkrótce maszerowali już do swoich kwater, które były niedaleko.

Szli piękną drogą, obok wspaniałego zagajnika, rozglądając się dokoła ciekawie, coś sobie opowiadając, a łany zboża rosnącego po prawej stronie drogi i ciągnącego się hen daleko, falując kłosami, kłaniały się w ich kierunku jak gdyby witały ich na tej ziemi, która od wieków z utęsknieniem oczekiwała na swych prawowitych właścicieli, potomków Piastów, którzy na tej ziemi ongiś gospodarzyli.

Po przejściu kilkuset metrów, stanęli przed budynkami, dla nich na kwaterę przeznaczonymi.

Chociaż mieli tu tylko przejściowo kwaterować, to jednak ten i ów chciał i na te kilka godzin... mieć jak najlepsze pomieszczenie. Rozbiegli się więc szybko, by zająć co najlepsze. Za godzinę dymiły już kominy a ludzie nabierali ze studni wiadra wody, rąbali drewka na podwórzu, lub tworząc grupki, rozbiegli się po okolicy, by zbadać ją, oglądnąć i zorientować się jak tu im będzie i gdzie najlepiej się osiedlić.

Do późna w nocy po kwaterach nie spali, tylko opowiadali sobie, snuli plany na przyszłość i pełni kłopotu o to by jutro coś jak najbardziej korzystnego otrzymać.

Dziurdziński tymczasem zabrał Stefana i Sonię do siebie, do domu, gdzie ich nareszcie mógł prawdziwie ugościć. Tu dopiero poznał Stefan żonę swego starszego przyjaciela, nader miłą, w średnim wieku, sympatyczną szatynkę, matkę trojga dzieci, z których najstarsze miało lat czternaście, a najmłodsze pięć.

Sonia zaprzyjaźniła się natychmiast z Dziurdzińską i jej dziesięcioletnią córeczką — psotniczką... Marysią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Strona 3.

Nowy Jork bez samochodów ciężarowych

Nowy Jork. — (SAP) Wobec strajku 25.000 kierowców ciężarówek, burmistrz Nowego Jorku postanowił zorganizować dodatkową siłę policyjną 2.000 ludzi, aby stawić czoło sytuacji.

Kierownik wielkich składów kolonialnych ogłosił, że zmuszony będzie zamknąć 740 sklepów i zwolnić 11.000 pracowników w końcu tygodnia, jeżeli strajk będzie trwał nadal.

Podobno zabraknie w Nowym Jorku cukru i papierosów.

Waszyngton (SAP) — Departament wojny i departament marynarki ogłosiły wczoraj, że do dyspozycji ONZ oddane będzie 350 pojazdów, należących do marynarki wraz z szoferami na okres posiedzeń ogólnych zgromadzenia ONZ.

OSTRZEŻENIE BURMISTRZA NOWEGO JORKU

Nowy Jork. (SAP) — Burmistrz Nowego Jorku Wiliam Odwyer przesłał przewodniczącemu związku zawodowego marynarzy Danielowi Tobin, alarmujący telegram z ostrzeżeniem, iż w razie przedłużania się strajku szoferów „istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że nie uda się uniknąć rozlewu krwi".

Ostatnie transporty jeńców z Rosji

Berlin (ZAP) — W poniedziałek do obozu w Gronenfelde koło Frankfurtu n Odr. nadszedł znów transport 5.500 jeńców wojennych z Rosji. Powrót ostatnich jeńców spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia. Dzięki przyspieszeniu transportu w ostatnim czasie repatriacja 120 tys. jeńców niemieckich, obliczona na czas do 15 października, zostanie w najbliższym czasie zakończona.

50.000 inwalidów wojennych w Berlinie

Berlin. (ZAP) — W Berlinie przebywa obecnie 75.300 inwalidów, z tego 50.000 inwalidów wojennych. W liczbie tej 9.000 ludzi straciło nogę, a 4.000 — ramię. Dotychczas zdołano zatrudnić 55% wszystkich inwalidów. Korzystają oni też ze stałej opieki lekarskiej i ortopedycznej.

Czy o prawie wyborczym Francji decyduje referendum?

Paryż. (SAP) — Zebranie Konstytuanty Francuskiej we wtorek rano ma na celu przede wszystkim rozpatrzenie wniosku posła Bertolaud, który proponuje, aby prawo wyborcze było uchwalone przez referendum. Propozycji tej sprzeciwia się Demusois — komunista, twierdząc, że prawo wyborcze jest prawem zwykłym i nie należy go poddawać pod głosowanie ludowe. Ivon Delbos — radykał socjalista podtrzymuje propozyje Bertolaud.

Rozmowy handlowe między W. Brytanią a Francją

Paryż. (SAP) — W poniedziałek popołudniu zostały rozpoczęte rozmowy francusko-brytyjskie, mające na celu ustalenie zakresu i wymiary handlowej pomiędzy W. Brytanią a Francją.

Obecne narady zostały przyspieszone ze względu na decyzję angielską z lutego r. b., wstrzymującą przyznanie Francji zaliczek na konto towarów importowanych przez Francję z W. Brytanii.

Przemysł cukrowniczy na Pomorzu

W roku ub. wyprodukowano ponad pół miliona kwintali cukru. Tegoroczna kampania zapowiada się jeszcze lepiej. Cukrownie Brześć Kujawski, Mełno, Chełmica, Tuczno i Chemża w akcji nad usprawnieniem swoich warsztatów. Przy cukrowni w Chełmży powstanie fabryka spirytusu bezwodnego (pal. motorowe).

Kampania 1945/46 była dla całości polskiego cukrownictwa pierwszą kampanią przeprowadzoną w Polsce wyzwolonej spod jarzma okupacji niemieckiej. Spustoszenia wojenne spowodowały oczywiście rozliczne trudności tak pod względem urządzeń technicznych, jak też personalnym. Ponadto cukrownictwo musiało walczyć z trudnościami, jakie wynikały z ogólnych ciężkich warunków gospodarczych kraju, a które odczuwano zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia cukrowni w podstawowy surowiec to jest buraki cukrowe, oraz wszelkie niezbędne materiały.

Mimo tych trudności zdołało cukrownictwo już w tym pierwszym roku powojennym uruchomić stosownie do ustalonego planu ogółem 52 cukrownie, z tego 5 cukrowni na nowoodzyskanych terenach Śląska Opolskiego i Dolnego.

Na terenie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Pomorskiego czynnych było w kampanii 1945/46 11 cukrowni i to: Brześć Kujawski, Chełmica, Chełmża, Dobre, Janikowo, Kruszwica, Mątwy, Mełno, Nakło, Ostrowite i Tuczno.

W roku 1945 obszar plantacyjny w Okręgu Pomorskim zasiany burakami wynosił okrągło 26.500 ha. Buraki sprzątnięto i przerobiono na cukier.

Kampanię w Okręgu Pomorskim rozpoczęła Cukrownia Dobre w dniu 31 października 1945 roku. Kamania przeciągnęła się w Okręgu do 15 stycznia 1946 roku (Cukrownia Mełno), przy średnim czasie prowadzenia przerobu buraków przez 30 dni. Zaznaczyć trzeba, że trudności transportowe powodowały przerwy w czasie fabrykacji, trwające średnio na cukrownię cztery dni.

Ogółem w Okręgu Pomorskim przerobiono 3.783.000 q buraków, z których otrzymano 514.000 q cukru białego czyli 30% ogólnej produkcji całego kraju. Prócz cukru otrzymano melas w ilości 141.000 q i wysłodki suszone w ilości 42.200 q.

Do przerobienia buraków łącznie z suszeniem wysłodków i postojami zużyto w zaokrągleniu: węgla 47.300 ton, kamienia wapiennego 19.400 ton, koksu 2.100 ton, tkanin filtracyjnych 90.000 m², smarów 41.000 kg. W czasie kampanii 1945/46 w cukrowniach Okręgu Pomorskiego zatrudnionych było 13.897 pracowników na dobę.

Prócz normalnie odbywającej się kampanii buraczanej odbyła się w Okręgu Pomorskim kampnia suszowa. Otóż Cukrownia Chełmża, po przeprowadzeniu u siebie pomyślnych prób, przerobiła susz buraczany, znajdujący się nietylko na terenie Okręgu Pomorskiego. Z suszu buraczanego otrzymano 23.900 q cukru białego i 29.200 q melasu. Kampania suszowa trwała od 21 grudnia 1945 roku do 23 lutego 1946 roku.

Procentowy udział poszczególnych Cukrowni okręgu Pomorskiego w wyniku kampanii zależał przede wszystkim od ilości buraków, jakie dana cukrownia otrzymała do przerobu. Rok 1945 był rokiem nienormalnym, gdyż na wiosnę toczyły się jeszcze na naszych ziemiach walki, dużo ziemi nie było obrobionej, a burak był późno zasiany. Niemniej niski plon buraków z ha w Okręgu Pomorskim był jeszcze najwyższym w Polsce. Fakt ten zachęcił cukrownie Okręgu Pomorskiego do jeszcze większego wysiłku w tym roku.

Zorganizowno na podstawie inicjatywy Ministerstwa Przemysłu, oraz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego R.P. tak zwaną Pomocniczą Akcję Plantacyjną, prowadzoną przez lokalne i okręgowe Komitety Akcji Plantacyjnej. Ma ona na celu wciągnięcie — drogą akcji społecznej — stałego personelu cukrowni do współpracy na odcinku kontraktowania buraków i propagowania ich uprawy, dalej przy akcji pomiarów plantacji i śledzeniu stanu ich obróbki i wegetacji, wreszcie przy kontroli odbioru buraków.

Cukrownie przygotowują swoje warsztaty niemniej sumiennie do sprawnego przeprowadzenia kampanii. Kampania ubiegła pokazała cały szereg niedociągnięć spowodowanych niefachowymi przeróbkami przeprowadzonymi przez okupanta. Wiadomo, że okupant prowadził fabryki przy pomocy niefachowców, którzy nasze fabryki przeważnie popsuli.

Oprócz normalnego remontu fabryk, prowadzone są roboty celem usprawnienia warsztatu. Cukrownia Brześć Kujawski przerabia stację klarowania mączek, Cukrownia Mełno przerabia oczyszczanie klarówek, Cukrownia Chełmica przerabia kotłownię, Cukrownia Chełmża przerabia stację oczyszczania soków, Cukrownia Tuczno powiększa stację chłodzenia i suszenia rukru. Z większych inwestycyj, mających na celu usprawnienie całości gospodarki cukrowni, wykonanie których obliczone jest na dwa lata, wymienić należy budowę kolejki łączącej cukrownię Chełmica ze stacją kolejową w Lipnie, oraz budowę nowego kotła parowego w cukrowni Dobre. Plan przewiduje również uzupełnienie i powiększenie urządzeń higienicznych i społecznych przy cukrowniach.

W roku 1946 uruchomi się Cukrownię Unisław, która była w ostatnim roku nieczynna.

Zastanawiano się również nad zagadnieniem przetwarzania produktów ubocznych w cukrowniach. Melas, produkt uboczny w cukrownictwie, jest doskonałym surowcem, z którego otrzymać można najrozmaitsze produkty, jak spiritus, aceton, butanol, kwas mlekowy, kwas cytrynowy i inne. Opracowany plan przewiduje przerób całej ilości wyprodukowanego melasu w Cukrowniach Okręgu Pomorskiego na spiritus bezwodny (paliwo motorowe) w budującej się fabryce przy Cukrowni Chełmży. Fabryka ta posiadać będzie najnowocześniejsze urządzenia. Zdolność produkcyjna tej fabryki wyniesie do 1.000 litrów spirytusu bezwodnego na godzinę. Będzie to jedna z największych fabryk tego rodzaju. Wywar z melasu przerobi się na sole potasowe, których jest brak w Polsce. Budynek tej fabryki będzie gotowy jeszcze w 1946 roku. Aparatura jest w robocie. Latem 1947 roku fabryka ta będzie już w ruchu.

Zarządzenie o uprawnieniu dystrybucji

Warszawa (PAP) — Minister Przemysłu wydał zarządzenie, w myśl którego w Centralach Zbytu i Zjednoczeniach Przemysłowych, uprawnionych do samodzielnej sprzedaży, winny być utworzone wydziały, względnie referaty, planowania zbytu. Zadaniem tych komórek będzie: ścisła współpraca z organizacją terenową zbytu odnośnych central, względnie zjednoczenia, współpraca z wydziałem planowania produkcji odnośnych central, wszechstronna analiza rynku zbytu, opracowywanie planów sieci dystrybucyjnej na terenie całego kraju, opracowanie zagadnień transportu. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 5 września rb.

Służba zdrowia na wsi Pomorza Zachodniego

Szczécin (PAP) — PCK na Pomorzu Zachodnim rozpoczął, jako pierwszy w Polsce organizowanie stacji sanitarnych na wsi. Każda wiejska stacja sanitarna PCK posiada ambulatorium, małą izbę chorych i izbę porodową, kierowaną przez osobę wyszkoloną w pielęgniarstwie. Wszystkie kobiety odbywające poród na stacji wiejskiej PCK otrzymują bezpłatnie wyprawkę niemowlęcą. Najlepiej urządzona na Pomorzu Zachodnim jest stacja w Skarbimowie dawniej Złotobrzeg w pow. koszalińskim, a największą frekwencją cieszy się stacja w Czaplinku w powiecie szczecińskim. Lubowo, w tym samym powiecie posiada własne ambulatorium dentystyczne. Okręg szczeciński liczy obecnie 46 stacji wiejskich. W ciągu lipca i sierpnia przybyło 8 tego rodzaju punktów sanitarnych.

Obóz w Stutthofie w milczeniu i słońcu

Niejedna już stopa przemierzyła ponury szlak do objętego wiecznie zielonym wieńcem pachnących żywicą sosnowych lasów obozu w Stutthofie. Niejeden ze zwiedzających to ponure miejsce kaźni i męczeństwa setek tysięcy więźniów Polaków, Żydów i Rosjan — stanął w niemej zadumie nad okrucieństwem „narodu panów", któremu „ewangelia", głoszona przez szalonego wodza, kazała zadawać nieszczęśliwym ofiarom niezliczone rodzaje tortur i w najbardziej planowy i zmechanizowany sposób pozbawiać ich życia.

Najbardziej realistyczny i najwierniejszy opis nie odda tej grozy znajdującego się już od przeszło roku w stanie częściowego zniszczenia i kompletnego opuszczenia obozu. Trzeba tam być samemu, trzeba samemu zobaczyć tragiczne resztki, świadczące o zorganizowanym do najdrobniejszego szczegółu życiu obozowym, aby w pełni odczuć smutne momenty wegetacji uwięzionych, którzy nietylko zaporą z drutów kolczastych byli odcięci od świata, ale stokroć gorszy mur nienawiści oprawców hitlerowców dzielił ich od ludzi żyjących.

Wrześniowe, rozjaśnione słonecznym blaskiem niebo, błękitnym przejrzystym kloszem nakrywa obszerny kompleks obozowych baraków. Bujna roślinność okolicznych łąk, o nieprzebranym bogactwie białych rumianków wplata się miłym dla oka urozmaiceniem w tło ogólnego widoku obozu. Drożyna leśna, prowadząca do opustoszałego dzisiaj „królestwa śmierci" pełna jest porzuconych fragmentów obozowego życia, kuchennych naczyń, butów, ubrań, kawałków ubrań cywilnych i wojskowych.

TU MORDOWANO KRÓLIKI ANGORSKIE

Zaraz na wstępie do obozu, po prawej stronie w oczy widza wpada szereg częściowo zniszczonych baraków, które kiedyś tworzyły wzorowo urządzoną królikarnię. Tam więźniowie doglądali racjonalnej hodowli kilkudziesięciu tysięcy królików angorskich. Skłonność okupanta do planowej gospodarki, znalazła i tutaj swoje pełne zastosowanie. Dalej za ogrodzeniem z kolczastego drutu, przegrodzonego w niewielkich odstępach budkami strażniczymi, znajdują się już właściwe baraki, w których układzie i rozmieszczeniu uderza wyjątkowa wprost planowość i celowość.

Obóz składa si z dwóch części — starego i nowego kompleksu zabudowań. Baraki mieszkalne, to niewielkie stosunkowo izby o drewnianych, trzy piętrowych pryczach. Za okienkami widok typowy dla więzienia: druty, na dalszym planie ściany sąsiednich budynków lub zielenią lasów obramowane niebo.

W pobliżu zabudowania przeznaczone dla poszczególnych warsztatów pracy, stolarnie, tartaki, ślusarnie, hale maszyn it.p., słowem właściwe wykorzystanie umiejętności, licznego zespołu przymusowych mieszkańców. Średnia liczba ich bowiem wynosiła 30.000 znowu a najwyższa w pewnym okresie wyniosła aż 60 tysięcy! Nic dziwnego że śmiertelność w obozie była zastraszająca, a jedyny znajdujący się na terenie obozu piec krematoryjny dymił bez ustanku.

DROGA DO KREMATORIUM

Z dwóch kierunków droga prowadziła więźniów do krematorium. Pierwszym startem do śmierci była osobliwie zorganizowana izba chorych, gdzie w pierwszym pokoju leżeli najlżej chorzy, którzy następnie w miarę postępujących cierpień bywali przenoszeni do dalszych, kolejnych sal, by wkońcu znaleźć się na stole bądź to operacyjnym z którego nie zawsze się powracało do życia, bądź też na stole sekcyjnym, gdzie niedawno zmarłego poddawano jeszcze działaniu różnych zastrzyków i zabiegów aby sprawdzić skuteczność najnowszych wynalazków medycyny. I tu znowu „wiedza" na usługach zbrodni okupna święciła swoje triumfy, niosąc zagładę tysiącom ludzi.

W pokoju sekcyjnym, gdzie dziś jeszcze na obitym blachą stole leżą dwie zniszczone gumowe rękawice lekarskie, znajdują się drzwiczki, przez które wyrzucano zwłoki przed dom, skąd wozami odwożono je do krematorium.

Drugą drogą do tego „nowoczesnego cmentarza", który stał się niczym nie zmytą hańbą narodu niemieckiego, wiodła przez las, wzdłuż toru kolejowego, którym podjeżdżały pociągi tym razem z żywymi ludźmi! Zaledwie kilka metrów dzieliło ich od komory gazowej, gdzie bagnety oprawców wpychali ich bez pardonu. Niewielki loch komory gazowej — przedsionek śmierci — wypełniony szczelnie więźniami zamykano hermetycznie i przez otwór w dachu oprawca Ukrainiec (spotkała go za to zasłużona kara) wystrzelał kilka naboi kryształów CYKLONU B, który pod działaniem wyższej temperatury, bo znajdujące się w komorze rury, przewodziły ciepło, zamieniał się w śmiercionośny gaz, zabijający nieszczęśliwe ofiary w ciągu 15 minut.

Ciała spalone w piecu krematoryjnym, który początkowo był żelazny i stał w drewnianej szopie, ale ponieważ ta spłonęła a piec rozmiarami nie mógł sprostać tak wielkiemu zapotrzebowaniu wybudowano specjalny pawilon z solidnymi paleniskami i odpowiednio wybudowana czeluścia pieca. Długie drągi żelazne, podtrzymujące nosze z grubej blachy — jakże żałosna, a nowoczesna trumna — służyły do wsuwaania zwłok do pieca, opalonego koksem. W ciągu pół godziny w rozpalonym do czerwoności wnętrzu odbywał się proces spalania. Dziennie spalano przeciętnie około 150 osób.

Spyta może ktoś o płeć ofiar? A więc byli to mężczyźni, były kobiety, były i małe nieletnie dzieci. Dość wspomnieć dla udokumentowania tej haniebnej prawdy, że na terenie obozu pozostał olbrzymi stos obuwia różnego kalibru i różnej wielkości. Szczególnie przykrym i wstrząsającym dla widza objektem są pantofelki dziecięce, a wśród nich zczerniały, zniszczony pod działaniem deszczu, śniegu, mrozu i słońca, maleńki pantofelek około dwuletniego dziecka! Czy potrzeba tu komentarzy?

Martyrologia więźniów w Stuthofie jest bezsporna i pozostało po niej wiele śladów, obciążających poważnie konto zbrodniczego okupanta, który miał podłą ambicję wprowadzenia „ładu" w Europie i głosił hasła nowej „kultury". Dość wspomnieć o takich wozach ciężarowych zaopatrzonych w specjalne naszelniki, które zakładano około pietnastu więźniom i pędzono ich do oddalonej od obozu o dwa kilometry, wielkiej cegielni i z powrotem. Więźniowie musieli ciągnąć je wracać pędem do obozu. Dla szczególnego upodlenia ludzi, kazano tee czynności wykonywać księżom, którzy przy tym musieli śpiewać w tym biegu fragmenty z Mszy św. Po kilku takich morderczych kursach w ciągu dnia, dobrze było jeśli choćby kilku z pośród ciągnących pozostało przy życiu.

TU PRZEBYWAŁ TOW. RUSINEK

Dla uzupełnienia obrazu tego obozu cóż więcej dodać trzeba? Chyba to tylko i że pierwszym więźniem w Stuthofie był Polak z Sopotu, osadzony w obozie już 8-mego sierpnia 1939 roku. Ewakuacje zaś przeprowadzono w końcu stycznia 1945 roku. Jak

(Dokończenie na str. 4-ej).

Właściwe pośrednictwo

Wytwórczość przemysłowa i rolna, oparte już na zdrowych fundamentach uspołecznienia przemysłu i reformy rolnej, wymagają silniejszego powiązania przez trzeci człon gospodarki, mianowicie pośrednictwo, które siłą rzeczy musi mocniej powiązać ze sobą interesy wsi i miasta.

Jakkolwiek stanowisko tak miasta jak i wsi jest już jasno na tym odcinku określone, brak jeszcze wyraźnie zarysowanego pośrednika. W rzeczywistości przedwojennej pośrednik ten, tak ważny człon życia gospodarczego, nie tylko nie łączył wsi z miastem, lecz wręcz odwrotnie, dzielił, odseparowywał i przeciwstawiał wytwórcę miejskiego wytwórcy wiejskiemu. Przy takim stanie rzeczy wytwórca wiejski ulegał wyzyskowi pośredników, bazujących swą działalność jedynie na zrobieniu dobrego interesu, a przez to rolnik nie mógł dosłownie pozwolić sobie na zakup najkonieczniejszych dla niego artykułów przemysłowych. Tego rodzaju pośrednictwo wpływało więc hamująco na rozwój wsi.

Obecnie istnieją dążności do zmiany tego stanu rzeczy. Mimo to jednak, obserwując sytuację nawet niezbyt wnikliwym okiem, dostrzec możemy tworzenie się nowych kapitalistów, żerujących na wyzysku, spekulacji i nadużyciach. Ten typ pośrednika znowu rozdzieli wieś i miasto, doprowadzi do stanu, w którym wieś nie będzie mogła korzystać z dobrodziejstw wytwórczości przemysłowej, w którym wieś znowu ponosić będzie koszty pośrednictwa.

Sama przez się nasuwa się konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na spółdzielczość, która u podłoża swych założeń ideologicznych, daleka będąc od wyzysku, najlepiej dla interesów wsi i miasta prowadzić może między nimi pośrednictwo. Pośrednictwo to oparte na sieci spółdzielni miejskich i wiejskich — które nota bene należy ilościowo rozwinąć — zapewni rolnikowi rzetelny zarobek, którego sam zresztą pilnować może jako zrzeszony w spółdzielni członek, przy spółdzielczym aparacie pośrednictwa. Sama wieś, zrzeszona w tysiącach spółdzielni wiejskich ma możliwości dopilnowania swych interesów, a poza tym istnieje pewność, że produkty rolne po przez sprawną sieć placówek „Społem" doprowadzone zostaną do miasta po cenach uczciwych.

Przy tym systemie pośrednictwa, mur dzielący miasto i wieś, zostanie obalony, korzyści obustronne tak dla wsi, jak i miasta będą maksymalne i zniknie z powierzchni naszego życia gospodarczego typ nowego kapitalisty. Miasto będzie miało tanie produkty rolne, wieś otrzyma tanie artykuły przemysłowe — obydwie strony odetchną z ulgą.

Życie gospodarcze wolne będzie od nadużyć, spekulacji i wyzysku. *T. S.*

Obóz w Stutthofie w milczeniu i słońcu

(Dokończenie ze str. 3-ej).

wiadomo przebywał tu również i cierpiał narówni z innymi bohaterski obrońca Gdyni, dowódca pamiętnych Czerwonych Kosynierów Gdyńskich — Kazimierz Rusinek oraz kolega jego i druh serdeczny z dni wspólnej walki i wspólnych cierpień, b. komisarz Rządu m. Gdyni — mgr. Fr. Sokol.

Głównego wjazdu do obozu strzegł okazały gmach, w którym mieszkał komendant, cieszący się sławą wielkiego miłośnika ptaków, a poza tym wytrawnego megalomana. Jego „głód artystycznych wrażeń" zaspakajał widok śnieżnie białych łabędzi, pływających po sadzawce, a ponure instynkty mordercy łagodziły dźwięki muzyki, jaka w wykonaniu najznakomitszych artystów, których nie brakowało w obozie, rozlegała się codziennie na tarasie domu.

WIELKIE CMENTARZYSKO

Dziś Stutthof — to jedno wielkie cmentarzysko tylu tysięcy istnień ludzkich!

Stutthof — smutne i krwawe słowo, niemniej smutne i niemniej krwawe od Oświęcimia, Dachau, Weimaru i Rawensbruck...

I trzeba, żeby nietylko każdy z nas nauczył się tego ponurego wyrazu na pamięć, trzeba jeszcze, żeby każdy mógł zobaczyć te mordownie ludzkości, aby tym silniej uprzytomnić sobie bestialstwo i okrucieństwo niemieckie, ale ponadto, aby tym mocniej znienawidzić podłych wykonawców woli Führera.

Niech nam widok i wspomnienie wszystkich obozów koncentracyjnych i placów kaźni — w których zginęli nasi bracia — na zawsze stoi przed oczyma ilekroć spoglądać będziemy na Niemca! A wtedy zrozumiemy, że winy Niemców wobec całego świata, żadna już siła nie zmyje! Maria Krasowska

Z powiatu

MOKRE

Za obywatelskie podejście do akcji żniwnej, przejawiające się w solidnej pomocy sąsiedzkiej, nagrodzeni zostali dyplomem uznania następujący obywatele tut. gminy: 1) Stencel Stefania, 2) Gałczyński Józef, 3) Dąbrowski Jan, 4) Pyżewicz Julian, 5) Łasiński Stanisław, 6) Gburek Wiktoria, 7) Gojdz Bronisław, 8) Czaplewski Bronisław, 9) Chodyna Władysław, 10) Chomicz Franciszek.

Z Pomorza

BYDGOSZCZ

— **Sekretarz PSL skazany za działalność wywrotową.** Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę sekretarza gminnego PSL w Jabłonowie Jana Fuerstenaua oskarżonego o to, że na wiecu publicznie nawoływał gospodarzy rolnych do nieskładania świadczeń rzeczowych. Sąd skazał Fuerstenaua na karę 6 lat więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

ELBLĄG

W Elblągu rozegrane zostały zawody eliminacyjne o mistrzostwo GOZPN Kl. B — pomiędzy KS „Pioner" Gdańska, a MKS „Olimpia" — Elbląg.

Z zawodów zwycięsko wyszedł MKS „Olimpia — Elbląg, bijąc KS „Pionier" w stosunku 4:0. Wynik do przewy 3:0; bramki dla „Olimpii" zdobyli: w 13 min. — Grudziński 1; w 27 min. Jasiński; w min. 34 Ocipka 2 i w min. 48 Grudziński 1.

Pod koniec zawodów drużyna KS „Pionier" zeszła z boiska, wyrażając niezadowolenie z tytułu sędziowania. Sędziował ob. Idzikowski.

Rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy „Olimpią" II a „Elektrownią I, przyniosły zwycięstwo drużynie pierwszej, w stosunku 8:2 do połowy 6:1. Sędziował ob. Walentowski.

SPORT W KILKU WIERSZACH

— **W rozgrywkach o mistrzostwo Polski** zwyciężyła „Polonia" Warszawa drużynę „Ognisko" Siedlce 5:0 (1:0), zaś „Warta" Poznań zespół PKSu Szczecin 10:2, a Tęcza (Kielce) Skrę (Częstochowa) 5:3 (2:3). Garbarnia wygrała niespodziewanie w ramach mistrzostw miasta Krakowa „Cracovię" 1:0 (1:0).

— **Pięściarska reprezentacja Warszawy** pokonała Łódź 11:5, przy czym Patora w muszej nie roztrzygnął z Kamińskim (Ł), Sobkowiak, kogucia, wypunktował Czarneckiego (Ł), piórkowa Czortek zwyciężył na punkty Marcinkowskiego (Ł), Woźniakiewicz (Ł) odniósł zwycięstwo punktowe nad Kosińskim w lekkiej, Rychtelski (Ł) przegrał na punkty do Wasiaka w półśredniej, w średniej wygrał na punkty Kolczyński z Olejnikiem (Ł), Kłodas (Ł) przegrał punktowo do Archackiego w półciężkiej zaś Niewadził (Ł) ciężka wypunktował Drabkowskiego.

— **Śląsk gościć będzie mistrza Rumunii „Juventus"**, który rozegra kilka spotkań z kolejowymi klubami piłkarskimi. Wyścig motocyklowy o „Grand Prix" wygrał Jerzy Mieloch z WKS Legia Warszawa z przeciętną szybkością 98,6 km na godz.

— **Rezerwy pięściarskie Warty Poznań** odnieśli zwycięstwo nad RKS „Bielarnia" Kalisz 12:4

— **Ike Williams** w obecności 45.000 widzów wygrał w Anglii z mstrzem Wielkiej Brytanii Ronnie Jamesem przez k.o. w dziewiątej rundzie o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej.

— **W spotkaniu towarzyskim WKS Legia-Warszawa** pokonała reprezentację Olsztyna 5:2 (1:1).

— **W piłce nożnej Gdańsk** pokonał reprezentację Pomorza 4:2 (1:2). Bramki dla Pomorza zdobył Kamiński.

— **Spotkanie towarzyskie „Pomorzanin"** z Unią Tczew przyniosło toruńczykom zwycięstwo w stosunku 10:0 (4:0)

Podczas pierwszego przedbiegu na 100 m w Krakowie uzyskała Gawrońska z GKS-u doskonały czas 13 sek. łącznie z Słomczewską, potwierdzając swój wynik wiosenny, przyjęty z sceptyzmem w Warszawie.

Podczas meczu piłkarskiego Gdańsk-Pomorze zademonstrował najlepszą technikę gry, zawodnik starej „gwardii" Lubawy z KKS Lida Bydgoszcz.

Na początku października br. odbędą się zawody lekkoatletyczne Grudziądzkiego Klubu Sportowego o mistrzostwo Sekcji w kategorii zaawansowanych i początkujących.

TOW.

FERDYNAND NEUMEUER-BEZŁUDA

KIEROWNIK WYDZIAŁU ZIEM ODZYSKANYCH CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Zmarł śmiercią tragiczną dn. 7. IX. 46 r. Pogrzeb odbył się w Warszawie dn. 11. IX. rb. na cmentarzu powązkowskim.

Wydawnictwo „Głosu Pomorza"

Miniatury Dachau i Buchenwaldu

Berlin (ZAP). We Freibergu otwarto wystawy miniatur, będących wierną kopią obozów koncentracyjnych w Dachau i Buchenwaldzie. Dawny więzień, który długie lata spędził w obydwu obozach, opowiada zwiedzającym swoje przeżycia, ażeby im uprzytomnić okrucieństwa obozów. Statystyki i plany uzupełniają wystawę, która — jak twierdzą Niemcy — jest bardzo pouczająca.

ZE SPORTU

Wielki mecz bokserski

o drużynowe mistrzostwo Pomorza

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 19,30 w gmachu OM TUR przy ul. Wybickiego, rozegrany zostanie ciekawy mecz bokserski pomiędzy R. K. S. TUR Grudziądz, a najsilniejszą drużyną Pomorza „Zjednoczenie" — Bydgoszcz.

Skład drużyn następujący:

„Zjednoczenie" Bydgoszcz. Waga musza: Pruciński; waga kogucia: Jóźwiak (mistrz Pomorza); waga piórkowa: Leczkowski (repr. Pomorza); waga lekka: Sowiński (repr. Polski); waga półśrednia: Wikliński (mistrz Pom.); waga średnia: Bojarski; waga półciężka: Polak; waga ciężka: Łukowski (b. repr. Polski).

R. K. S. TUR, Grudziądz: waga musza: Baranowski (mistrz Pomorza); waga kogucia: Wiśniewski; waga piórkowa: Polakiewicz; waga lekka: Wiecki; waga półśrednia: Janz; waga średnia: Rogowski; waga półciężka: Pacanowski; waga ciężka: Kurzawiński.

Po godz. 19,20 drzwi na sale zostaną zamknięte. Bilety ważne na jedno-razowe wejście. Po opuszczeniu sali bilet traci wartość.

Ceny miejsc od 30—50 zł. Przedsprzedaż biletów w sekretariacie OM TUR, przy ul. Wybickiego 38/40.

Derby grudziądzkie Wisła—GKS

Na zakończenie turnieju piłkarskiego o mistrzostwo miasta oraz celem wręczenia zwycięskiej drużynie pucharu ufundowanego przez dyrektora Dzierzęckiego odbędą się w niedzielę, dnia 15 bm. finałowe spotkania na boisku garnizonowym o g. 14 między TURem oraz MKSem o g. 16 za Wisła-GKS. W ostatnim spotkaniu chodzi o decydującą stawkę, kto będzie mistrzem miasta w bieżącym sezonie. Obie drużyny przygotowały się należycie do tych zawodów i wystąpią w najsilniejszych składach, wobec czego gra zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

W tej chwili trudno stawiać horoskopy, ponieważ obie jedenastki znajdują się w dobrej formie. Przypuszczać jednak należy, że kapitanowie zespołów zaapelują do swych zawodników, ażeby gra stała na odpowiednim poziomie technicznym i nie przypominała brutalnej gry wyłącznie o punkty.

Oświata szerokich mas — to podstawa demokracji.

Wielu ludzi dorosłych, pracujących a nieposiadających odpowiedniego wykształcenia oraz tysiące dorastającej młodzieży robotniczej i wiejskiej, chciałoby dziś wykształcenie to zdobyć bądź w szkołach ogólnokształcących, bądź zawodowych.

Dotychczasowy ustrój szkolnictwa zamykał przed niejednym drogę kształcenia się. Sprawę pogorszyła znacznie wojna, okupacja i ciężkie warunki życia: tysiące młodzieży w r. 1939 przerwało naukę i musiało zająć się pracą zarobkową. Tym właśnie tysiącom, rozsianym po całej Polsce chcemy przyjść z pomocą. Każdy, kto chce uzupełnić swoje wykształcenie albo je zdobyć niech się zapisuje do szkół i uczelni TUR-u. Są to szkoły, które przychodzą do Was.

Zapisujcie się do T. U. R.'u.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Grudziądzu

W czasie od 21. do 31. sierpnia 1946 r. zarejestrowano:

Urodzenia: Biuralista Brunon Łazarski, syn; krawiec Teodor Kozianowski, córka; kupiec Henryk Kamrowski, córka; robotnik Aleksander Pankowski, syn; spawacz Leon Suszyński, syn; funkcjonarjusz MO Wiktor Krużewicz, syn; siodlarz-tapicer Bernard Zakierski, syn; instalator Józef Karczewski, syn; ślusarz Bernard Pyrzewski, córka; księgowy Ildefons Łodyga, córka; klucznik UB Stanisław Kuźmiński, syn; piekarz Feliks Kochalski, córka; zegarmistrz Jan Kaszubowski, córka; stołowy Wacław Cichoracki, córka; koszykarz Brunon Ostrowski, córka; rolnik Teodor Olszewski, syn; malarz Roman Kawczyński, córka; milicjant kol. Bernard Śliwa, córka; kierownik spółdzielni Stefan Wojtaszkiewicz, syn; kupiec Kazimierz Lukrawski, córka; robotnik Kurt Piotr Łuczak, córka; betoniarz Franciszek Napierski, syn; kupiec Jan Wtorek, córka; 4 urodzenia nieślubne płci żeńskiej.

Zgony: Ppułk. WP Aleksander Słupczyński, 47 lat; wdowa Ida Sieburg z domu Krahn, 74 lat; Janusz Witkowski, 12 dni; Edmund Suszyński, 45 minut; ślusarz Sergjusz Maślańczuk 33 lat; Kazimiera Rosińska z domu Walińska, 23 lat; fryzjer Fryderyk Berendt, 24 lat; Edward Marchlewski, 7 lat; urzędnik kol. Stanisław Kamiński, 58 lat; Jerzy Grabiec, 6 miesięcy; robotnik Józef Zaremba, 43 lat; instalator Franciszek Barwikowski, 25 lat; rzeźnik Władysław Kulpa, 32 lat; wdowa Aniela Kujawska z domu Brunert, 86 lat; Krystyna Mackiewicz, 2 miesiące; formiarz Jan Skierski, 29 lat; ogrodnik Józef Jaroni, 37 lat.

Śluby: Rolnik Kazimierz Wiśniewski z Rogóźna i Genowefa Schulc z Grudziądza; urzędnik spółdz. Teodor Dondelewski i Łucja Witt, oboje z Grudziądza; szofer-mechanik Franciszek Balicki z Gdyni i Klara Krebs z Grudziądza; ślusarz Paweł Kilichowski i Władysława Mikołajczyk, oboje z Grudziądza; fotograf Aleksander Miecielica i Maria Zysnarska, oboje z Grudziądza; radiomechanik Bernard Poliński z Elbląga i Iwona Jaskulska z Grudziądza; ślusarz Marian Nalewajko i Agnieszka Graczykowska oboje z Grudziądza; ogrodnik Leon Górecki i Marianna Kłosiewicz oboje z Grudziądza; murarz Franciszek Mizikowski i Agnieszka Paruszewska oboje z Grudziądza; ślusarz Wacław Thiel z Szczecina i Maria Klinger z Grudziądza; robotnik Alojzy Biegajski i Ewa Ziółkowska oboje z Grudziądza; stolarz Lucjan Kobylacki i Teodozja Przewoźniak, oboje z Grudziądza; nauczyciel Bronisław Strzyżewski i Wanda Kwintkiewicz oboje z Grudziądza; rolnik Franciszek Czerw z Bukówca i Marta Cymut z domu Kowalska z Grudziądza; urzędnik skarb. Herman Heinig z Wąbrzeźna i Wanda Godziszewska z Grudziądza; urzędnik samorz. Nikodem Zmoczyński i Halina Nagórska z domu Jabłońska oboje z Grudziądza; nauczyciel Alfons Neumann i Janina Wysocka, oboje z Grudziądza; dypl. technik Adam Gąsiorowski i Krystyna Jarentowska, oboje z Grudziądza; krawiec Edmund Dąbrowski i Stanisława Krzemińska, oboje z Grudziądza; robotnik Józef Baliński i Stanisława Tyczkowska z domu Roszycka, oboje z Grudziądza; ślusarz Paweł Nocoń i Prakseda Grzela, oboje z Grudziądza; robotnik Paweł Dłużyński i Helena Osmańska, oboje z Grudziądza; ślusarz Florian Dombrowski i Klara Tylicka, oboje z Grudziądza; robotnik Marian Jankowski i Feliksa Ratajska, oboje z Grudziądza; student prawa Stanisław Borkacki i Halina Kochler, oboje z Grudziądza.

Kronika

— **Nocny dyżur** pełni apteka pod „Lwem" przy ul. Pańskiej.

— **Kino „Orzeł"** wyświetla w dalszym ciągu przepiękny film p.t.: „Zaʼazd na rozdrożu". W niedzielę trzy seanse o godz. 16, 18 i 20. Zwracamy uwagę na przedsprzedaż biletów od godz. 11—12.

— **Zwiedzajcie Muzeum Miejskie** przy ulicy Legionów nr 28 w godzinach od 11—13 i 15—17. Wstęp dla dorosłych 5.— zł. dla młodzieży 2.— zł.

— **Przydział mleka i margaryny.** W dniach od 16. do 19. 9. br będą wydawane we wszystkich sklepach spółdzielczych następujące towary: mleko skondensowane niesłodzone po 5 puszek i mleko w proszku po 360 g na kartę „D" kupon nr 12 z miesiąca sierpnia, margaryna po 460 g dla kat. I prac. kupon nr 31 z miesiąca sierpnia. Cena za 1 puszkę mleka skondens. niesłodz. 2,45 zł za 1 kg, mleka w proszku 10,— zł i za 1 kg margaryny 50,— zł.
Towar nieodebrany w oznaczonym terminie, przepada.

— **Dyrekcja Szkół Budowy Instrumentów Muzycznych** w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 58, przyjmuje wpisy do szkół do końca września. Informacje pocztą.

— **Zebranie Cechu Szewskiego** odbędzie się w poniedziałek dnia 16. 9. 46 r. o godz. 18-ej w lokalu Izby Rzemieślniczej. Na porządku obrad sprawa przydziału skóry. Obecność wszystkich członków konieczna.

KURS WYCHOWAWCZYŃ RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w Warszawie bezpłatny dwumiesięczny kurs wprowadzający dla kandydatek na wychowawczynie przedszkoli. Kurs rozpoczyna się z dniem 1 października.

Od kandydatek wymagane jest świadectwo ukończenia co najmniej 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Podania i życiorysy należy składać osobiście w sekretariacie Towarzystwa Warszawa-Żoliborz, ul. Słowackiego 15-19, m. 149 w godz. 9—12. Bliższych informacji udziela sekretariat.

Likwidacja nadmiaru przedsiębiorstw gastronomicznych

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało polecenie władzom II i II-ej instacji zamykania tych przedsiębiorstw, które w terminie przewidzianym zarządzeniami wykonawczymi do dekretu, nie wystąpiły do władz o uzyskanie koncesji, względnie które były dotychczas prowadzone bez posiadania uprawnień na zasadzie obowiązujących przepisów prawa przemysłowego.

W związku z tym poleceniem, w szeregu województw oraz w miastach Warszawie i Łodzi właściwe władze przystąpiły do zamykania istniejących nielegalnie przedsiębiorst.

Równocześnie z tą akcją na polecenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu władze wojewódzkie i starościńskie przystępują do energicznego tępienia uprawiania nielegalnego przemysłu gastronomicznego przez sklepy spożywcze, bufiki, kioski itd., uprawnione do innego rodzaju handlu, drogą wymierzania ostrych kar, aż do zamykania tych przedsiębiorstw włącznie.

— **Uroczysta promocja.** W niedzielę dn. 15 bm o godz. 10,50, nastąpi uroczysta promocja aspirantów Koła Ministrantów, do stopnia ministranta. Uroczystość odbędzie się w kościele Najśw. Marii Panny i aktu tego dokona ks dyr Szczurkowski

—**Zmiana nabożeństw w Farze.** Ze względu na brak duszpasterzy (przed wojną było 8 księży obecnie tylko 2), władze kościelne zmuszone były ograniczyć w niedzielę i święta ilość odprawianych nabożeństw. Od niedzieli ubiegłej, Msze św. odprawiane są w następującej porze: 6.30 Msza św. poranna, 7,30 Msza św. z kazaniem, 8.30 Msza św. dla młodzieży szkół powszechnych, 9.30Msza św. dla młodzieży szkół średnich, 10,30 suma z kazaniem, 12 Msza św. cicha z kazaniem, 12,45 Msza św. cicha, 15 nieszpory.

— **Podziękowanie!** Komitet Odbudowy Kościoła w Tarpnie składa tą drogą podziękowanie organizatorom festynów i zabaw urządzonych na odbudowę kościoła „Pod Dębem" 15. 8. br. i w „Domu Żołnierza" 8. 9. br. i tym, którzy sprawili miłe niespodzianki dla ubawienia gości. Organizatorzy ci pracowali bezinteresownie, z poświęceniem i wywiązali się ze swych ról nadzwyczajnie. Szczególne podziękowanie dla Milicji Obywat. II-go Komisariatu miasta Grudziądza, za jej wielką czujność i sprawność dla podtrzymania spokoju i bezpieczeństwa podczas zabaw.

— **Insp. Ośw. Roln. przy Pow. Urzędzie Ziemskim** w Grudziądzu podaje do wiadomości, że zapisy uczniów do Szkół Rolniczych przyjmuje się do dnia 15. X. 46 r. Uwaga: W myśl zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i RR — kto z młodzieży nie ukończy szkoły rolniczej, od 1949 roku nie będzie miał prawa do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

— **W uzupełnieniu** naszego sprawozdania z odprawy burmistrzów, wojtów i sekretarzy gminnych powiatu grudziądzkiego, jaka miała miejsce w miejscowym Starostwie w ub. tygodniu podajemy, że sprawy ubezpieczeniowe dotycz. rolnictwa, referował z ramienia ZUW w Toruniu inspektor tej instytucji ob. Wiland.
W głównej mierze chodziło o zorientowanie rolników ze stanem prawnym ubezpieczeń, jak nie mniej naświetlenie demokratycznego i społecznego charakteru Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

— **Uwaga właściciele nieruchouości.** Dnia 17 9 o godz. 19-tej w Sali Rady Związków Zawodowych, ul Szewska odbędzie się Zebranie Plenarne. Sekretariat mieści się przy ul Szewskiej 13 (resursa kupiecka)

— **W sobotę,** dnia 14. i w niedzielę, dnia 15. bm. odbędzie się w górnych salach Gastronomii zabawa taneczna. Czysty dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy. Początek o godz. 19-ej.

— **Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego** przy Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Grudziądzu (dawniej Szkoła Budowy Maszyn) odbędzie się w niedzielę, dnia 15 września 1946 r. w Gmachu Gimnazjum, przy ul. Radzyńskiej o godzinie 14. Obecność wszystkich rodziców i opiekunów konieczna.

— **Walne Zebranie członków „Rolnika" w Grudziądzu, Spółdzielni Roln.-Handl. z odp. ogr.** odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 11-ej w lokalu Resursy Kupieckiej przy ulicy Szewskiej.
Udział wszystkich członków ze względu na ważność obrad pożądany.

— **Walne Zebranie członków Banku Ludowego w Grudziądzu Spółdzielni z odp. nieogr.** odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godzinie 15-ej w lokalu Resursy Kupieckiej przy ulicy Szewskiej. Udział wszystkich członków i zainteresowanych pożądany.

— **Z parafii św. Krzyża. Odpust.** Dnia 15 września przypada Odpust „Podwyższenie św. Krzyża" w kościele Świętokrzyskim.
Porządek nabożeństw w sobotę dn. 14 września. O godz. 18 uroczyste nieszpory, kazanie wygłosi ks prof Bielicki.
W niedzielę dn. 15 września: Msza św. o godz. 7,30. Msza św. szkolna o godz. 9. suma z asystą o godz. 10.50, kazanie wygłosi ks prof Binnek. Ostatnia Msza św. o godz. 11.30. Uroczyste nieszpory o godz 16

— **Wspólnika (bławatnika)** poszukuję na dobrze prosp. skład w dobrym punkcie. Zgłoszen. pod „Samotna" do „Głosu Pomorza".

— **Zawody strażackie.** W niedzielę 15 bm. o godz. 16 odbędą się na boisku garnizonowym konkurencyjne zawody straży fabrycznych. Wstęp za biletami w cenie od 6—12 zł.

— **Dyrekcja Gimnazjum Handlowego w Grudziądzu zawiadamia, że kandydaci (tki), którzy zostali zapisani na kursy semestralne winni się stawić w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 17 w lokalu Gimn. Handl. przy ul. Sobieskiego 10.**

Z ŻYCIA PARTII

Zebranie organizacyjne Koła PPS w fabryce „Herzfeld i Victorius" w Mniszku. W wyniku wytężonej pracy organizacyjnej tow. Ubowskiego Michała i Dąbrowskiego Stefana, odbyło się dnia 7 bm. zebranie organizacyjne, na które przybyło około 90 towarzyszy i sympatyków.
Po referatach politycznym, gospodarczym, i organizacyjnym wygłoszonych przez tow.: Szulckiego, Styrkiego i Waszkiewicza wywiązała się ożywiona dyskusja, po której prawie wszyscy obecni zadeklarowali przystąpienie do Partii.
Do Zarządu Koła wybrano tow.: tow. Ubowski Michał przewodniczący, Dawid wiceprzewodniczący, Dąbrowski sekretarz, Durka skarbnik.

— **Nowy Zarząd Koła PPS przy „Społem"** Na zebraniu w dniu 7 bm. po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd w następującym składzie: tow. Leiss przewodniczący, tow. inż. Borkowski sekretarz, tow. Fitzek skarbnik.

Wielka kampania werbunkowa spółdzielców

Zbliżający się „Dzień Spółdzielczości" wzbudza w szeregach spółdzielców coraz to większe zainteresowanie. W ciągu całego miesiąca odbywa się we wszystkich Spółdzielniach wyścig, jakiego jeszcze w Grudziądzu nie było, mianowicie wyścig werbowania nowych członków.
Komitet Powiatowy i Miejski, Sekcja Werbunkowa ogłosiła konkurs z nagrodami w wysokości 15.000 zł. dla tych zarządów Spółdzielni i dla tych członków, którzy najwięcej członków zwerbują w okresie od 1 do 27 września br.
Wszystkie Spółdzielnie otrzymały instrukcje i regulamin konkursu i rozpoczęły ożywioną działalność w kierunku zdobycia jaknajwiększej ilości nowych członków.
Wynik konkursu będzie ogłoszony podczas akademii zorganizowanej z okazji „Dnia Spółdzielczości" z równoczesnym rozdaniem nagród.
Całe społeczeństwo zbliżone do ruchu spółdzielczego oczekuje wzrostu liczbowego członków we wszystkich spółdzielniach.

Należy podkreślić, że stan dotychczasowy nie odpowiadał wielkości wykonywanych przez nasze spółdzielnie zadań gospodarczych, to też przekonani jesteśmy, że z dniem 1. października sytuacja ulegnie radykalnej zmianie, wzrośnie zrozumienie do najbardziej sprawiedliwej formy życia gospodarczego, do tej prawdziwej demokracji gospodarczej.
Dziś nie ma obywatela w kraju, którego w głębokim stopniu interesuje życie społeczne, żeby sam nie był członkiem jakiejkolwiek spółdzielni i żeby swoim dodatnim wpływem nie zachęcił tych mniej uspołecznionych i nieuświadomionych do wstępowania w szeregi spod tęczowego sztandaru.
Przysłowie, które mówi że nie ma Duńczyka, któryby nie należał do siedmiu spółdzielni niech choć w części znajdzie u nas odźwięk i niech nie będzie ani jednego Polaka, któryby nie należąc do żadnej spółdzielni w tych dniach nie wstąpił do jednej z 55 tychże instytucyj znajdujących się w Grudziądzu i w powiecie grudziądzkim.

JUTRO WIELKI FESTYN LUDOWY

Komitet Odbudowy Fary przesyła nam następującą odezwę:
Obywatele miasta Grudziądza i okolicy!
Jak już kilkakrotnie w tut. prasie podawaliśmy, Komitet Odbudowy Kość. Farnego w Grudziądzu celem zdobycia funduszy potrzebnych do wyremontowania zniszczonej przez barbarzyńców hitlerowskich Fary, urządza w dniu 15. 9. 1946 r. w ogrodzie Tivoli „Wielki Festyn Ludowy" połączony z loterią fantową i wielu innymi atrakcjami, wieczorem zaś z wielką zabawą taneczną.
W niedzielę więc wszyscy mieszkańcy miasta Grudziądza i okolicy od najmłodszych do najstarszych biorą gremialny udział w tej pięknej imprezie, dokumentując tymsamym całkowite zrozumienie w kwestii doprowadzenia naszej pięknej prastarej Fary do jej przedwojennej okazałości. Każdy znajdzie dla siebie godziwą rozrywkę, gdyż Komitet Odbudowy przewidział moc niespodzianek i atrakcji, które dadzą każdemu pełne zadowolenie.
Niech więc nikogo nie zabraknie w niedzielę w ogrodzie Tivoli, a ze swej strony gwarantujemy naprawdę miłe spędzenie popołudnia.
Do gremialnego wzięcia udziału w wyżej wspomnianej imprezie całego społeczeństwa grudziądzkiego i okolicy zaprasza jak najserdeczniej Komitet Odbudowy Fary w Grudziądzu

W SPRAWIE PRZEMIAŁU

Na zasadzie rozp. Prezesa Rady Ministrów (Dziennik Ustaw Nr 3) dotychczasowe opłaty w naturze za przemiał od 100 kg — 14 kg a od sto kg pszenicy 16 kg zostaje zmniejszone w sposób następujący:
1. Znosi się pobieranie na rzecz Państwa miarek za przemiał zbóż (6 kg od pszenicy i 4 kg od reszty zboża.
2. Od 100 kg przemielonego zboża — zarówno żyta jak i pszenicy pozostaje w młynie: 19 kg rozkurzu — gospodarz natomiast otrzymuje 86 kg.

GRUDZIĄDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

wyznaczyła specjalne nagrody dla nowoprzyjętych członków w czasie od 1 do 25 września br. Wylosowanie nagród odbędzie się na festynie ludowym w dniu 29 bm. z okazji „Dnia Spółdzielczości".

ZAPISY CZŁONKÓW PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE SKLEPY SPOŻYWCZE.

Nasz feljeton tygodniowy

Wędrówka po Grudziądzu

Po czterotygodniowym „nie"-wypoczynku urlopowym, po nabrzmiałej eliksirem reumatyzmu porze deszczowej, witam kochanych moich czytelników głębokim ukłonem i uściskiem... lewicy, tak to bowiem dziś wypada!
Może to będzie nudne, lecz wobec nieodpartej żądzy podzielenia się z szanownym obywatelstwem choćby częścią moich przeżyć urlopowych, poświęcam kilka słów i mojej skromnej osobie.
Otóż pragnąłem napisać książkę na temat „Praktyczne podejście kobiety do mężczyzny, wzgl. małżonki do małżonka".
Lecz cóż, żona — jak każda kobieta z urodzenia ciekawa — dorwała się do manuskryptu i zapoznawszy się z jego treścią, zmieniła go za pomocą żywego ognia na.. popiół.
— Praktyczne podejście na papierze? Nie, mój kochany, to nie wytrzymuje krytyki. Masz teraz czasu dosyć, praktyczny ten kurs przeprowadzimy „w praktyce".
Tak się też stało.
Dziewięć razy towarzyszyłem małżonce na targ. Kupowaliśmy, handlowaliśmy, ja nosiłem torbę z produktami wiejskimi aż do worka z kartoflami włącznie. Przyznam się, że wcale niezłe zajęcie, tylko że... bezpłatne.
Pewnego razu, z fizycznego przemęczenia, chciałem pospolicie dać drapaka w stronę pobliskiego lokalu, gdzie to można „zalać robaka".
— Nie pozwalam podczas urlopu! Wódka jest w domu — powiada małżonka.
Przyjąłem powiedzenie to do wiadomości z pewnym powątpiewaniem, lecz... z przyzwyczajenia podporządkowałem się.
— Ile płacisz za kieliszek wyborowej w restauracji?
— Dwadzieścia złotych.
— U mnie dostaniesz za 10 złotych.
I rzeczywiście. Za 12 kieliszków zapłaciłem żonie 120 zł. (Oczywiście nie tak od razu). Zarobiłem więc 120 złotych. Mał(a)żonka zaś, zapłaciwszy za buteleczkę 95 zł, powiększyła swoje kieszonkowe o 25 zł.
To się nazywa „czysty" interes, nieprawda?
Innym razem miałem coś do załatwienia w pewnym biurze.
— Ale nie długo, proszę. Liczę do dziesięciu!
Wpadam do tego biura, a tu na same nieszczęście dyrektor indaguje mnie w pewnej ważnej sprawie.
— Nie mam niestety czasu... siedem, osiem... do widzenia! — i już mnie nie ma. A ten patrzy za mną ze zdumieniem i uśmiecha się z politowaniem. Co o mnie pomyślał, mogę sobie mniej więcej wyobrazić.
— Dziewięć, dziesięć!... już jestem — wołam do żonusi zdaleka, zamykając za sobą drzwi.
Uwaga, panie i panowie! To są tylko urywki z „praktycznego podejścia".
U pewnego znanego i znajomego mi kupca dowiedziałem się o innego rodzaju praktycznym podejściu kobiety do mężczyzny.
— Dzień dobry panu! Cóż pan tak pokaleczony na twarzy?
— Zdenerwowanie i niezgrabność fryzjera nic więcej. Zresztą to drobnostka.
Domyślając się faktycznej przyczyny tego stanu, odpowiadam:
— Jak to, to żona pańska przeszła kurs fryzjerski?
I tak po nitce do kłębka dowiedziałem się całej „tragicznej" prawdy.
Urlop „służbowy", powrót, kieliszek, jedno brzydkie słowo i zgrabne paluszki kochającej małżonki niezgrabnie sfuszerowały twarz „rodzonego" małżonka.
Ot — też praktyczne podejście kobiety do mężczyzny. I tu dopiero musiałem z żalem skonstatować, że jednak przez niewydanie mojej książki na wspomniany na wstępie temat wyrządzono została społeczeństwu wielka krzywda. Przypuszczam bowiem, że brzydkie paluszkoczyny pięknych pań może nie miałyby już więcej miejsca.
Podczas mego urlopu „wypoczynkowego" miałem nawet jeden dzień wolny. Jak on się zakończył, o tym, niestety z pewnych zrozumiałych względów pisać nie mogę, gdyż i w tym przypadku nie było miejsce praktyczne podejście kobiety do mężczyzny. Całe szczęście w tym, że następny urlop uśmiecha mi się dopiero w przyszłym roku.

*

W czasie targowych przechadzek niepożądane zbiegowisko wywołał inny obywatel. Mianowicie oburzył się na to, że obok starszego wiekiem wieśniaka palił papierosa około czteroletni smarkaczek.
— Jak pan może na to spokojnie patrzeć? Czemu pan na to nie reaguje?
— Co za zbóje? Ja palę i syn pali. Cóż to was obchodzi, he?
Oczywiście, cóż to kogo obchodzi, jeżeli ojcu obojętnie jest, na co synalek wyrośnie!?
A jednak.

Siewa

„SPOŁEM"

Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P.

Delegatura Zarządu na Okręg w Bydgoszczy Al. 1. Maja 33 - Tel. 21-00, 1366

prowadzi i poleca:

ODDZIAL ROLNICZY — Bydgoszcz, Chodkiewicza 24
ziemiopłody - art. żelazne - smary - mat. pędne - nawozy sztuczne itp.

ODDZIAŁ WŁÓKIENNICZY — Bydgoszcz, Al. 1. Maja 10
artykuły włókiennicze i dziewarskie

OKR. ODDZ. SPOŻYW. — Bydgoszcz, Chodkiewicza 24
artykuły spożywcze i użytku domowego - węgiel i towary UNNRA

ODDZIAŁ PAPIERNICZY — Bydgoszcz, Al. 1. Maja 10
artykuły papiernicze, szkolne i kancelaryjne

MŁYNY „SPOŁEM"
w LUBICZU k/TORUNIA
w WŁOCŁAWKU
w WABRZEŹNIE
w GNIEWKOWIE
w TUCHOLI
oraz **Młyny Zjednoczenia Przem. Młynarskiego** pod zarządem „SPOŁEM"

ODDZIAŁ MLECZ.-JAJCZARSKI — Bydgoszcz, Pomorska 34
masło — jaja — sery — miód — pierze

OKR. ODDZ. PRZEM. - ROLNY — Bydgoszcz, Stary Rynek 7
opracowuje spółdzielniom plany i kosztorysy obiektów przemysłowych, prow dzi zakł. przemysłowe i rolne, zaopatruje w art. techn. z zakresu przemysłu rolnego, prowadzi zbyt wytwórczości przem. rolnej i akcji plantatorskiej, oraz akcję rozprowadzania mat. - bud. dla odbudowy wsi.

Oddziały powiatowe „S P O Ł E M" w wszystkich miastach powiatowych województwa wszelkie artykuły spożywcze i włókiennicze

ZAKŁADY WYTWÓRCZE:
w BYDGOSZCZY
w WŁOCŁAWKU
w TORUNIU
w ŚWIECIU n/WISŁĄ

cukierki
pierniki
marmelada
ocet
wody sodowe

Ceny hurtowe — Produkcja spółdzielcza — gwarancją jakości towaru — Niska kalkulacja

---

PODZIĘKOWANIE

Za okazanie współczucia z powodu tragicznego zgonu naszego syna i brata

śp. Bernarda Fiałkowskiego

składamy kierownictwu i pracownikom Drukarni „Głosu Pomorza" nasze najserdeczniejsze podziękowanie

RODZINA FIAŁKOWSKICH

Grudziądz, we wrześniu 1946 r.

ZAPISY NA KURS
kierowców samochodowych i motocyklowych
przyjmuje
SZKOŁA JÓZEFA SMEJI
Grudziądz. ulica Sobieskiego 7

OGRODNICTWO ZAKŁADÓW MIEJSKICH
sprzeda większą ilość
Cebulek Tulipanów
wysoko i niskopiennych
oraz wykonuje
wience na zamówienia
Zamawiać w biurze APROWIZACJI ZAKŁADÓW MIEJSKICH ulica Mickiewicza 28/30. Pokój 17-ty, lub w Ogrodnictwie Czerwony-Dwór

---

Nowo otwarty
Srutownik
ul. Legionów 38

ZAKŁAD RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKI
F-my Kitowski Józef
w SZTUMIE ul. Wł. Jagiełły 6
poleca: wyroby wędliniarskie po cenach konkurencyjnych
Hurt! Detal!
Wyroby zawsze świeże
Wykonuje wszelkie zamówienia

Zakład Tapicerski
wykonuje wszelkie prace tapicerskie
Fr. Okruciński
Grudziądz, ul. Mickiewicza 16a

Kupujemy wszelką ilość
Zboża
po cenie dziennej
„Serwa"
Stanisław Osowski
Grudziądz, Toruńska 21/23
Telefon 1371 - 1375

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Grudziądzu podaje do wiadomości, że
Klinika ginekologiczno - położnicza
Szpitala Miejskiego
została przeniesiona
z gmachu Ubezpiecz. Społecznej
do budynków szpitalnych
i umieszczona w nowowyremontowanym oddziale Szpitala Miejskiego

---

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ZBYTU
PORCELANY - FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH
z siedzibą w ŁODZI, ul. Zawadzka 5
Telefony: 178-26, 140-61, 152-59. 158-68, 136-80

posiada wyłączną sprzedaż na teren Rzeczypospolitej Polskiej

P O L E C A:

porcelana stołową laboratoryjną elektrotechn. galanteryjną
fajans stołowy galanteryjny sanitarny
szkło stołowo-galant. butelkowe oświetleniowe specjalne lustra

Centrala posiada 12 hurtowni własnych i 21 hurtowni uznanych we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej

---

HURTOWNIA Galanteryjna Feliks Aszyk Łódź, Nowomiejska 5. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną kosmetykę. Ceny niskie. Prowincja za zaliczeniem.

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski. Grudziądz Św. Wojciecha 24. (2030

MASZYNĘ do masła z motorem elektr. sprzedam. Wiadom. pod nr. 256.

PIANINO, marki Gebauer sprzedam, ul. Hallera 5 m. 4. (535

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer". Nadgórna 12 m. 5. (530

BUCHALTER- bilansista w poważnym przedsiębiorstwie, pragnie zmienić posadę. Znajomość księgowości przebitkowej, zdolności organizacyjne. Of. do „Głosu Pomorza" pod „buchalter Ia" nr 531

KSIĄŻKOWY(A) do młyna z kwalifikacjami potrzebny(a) od zaraz. Spółdz. Samopomoc Chłopska w Gardeji. (176

GOSPODYNI z długoletnią praktyką, poszukuje samodzielnej posady na większy majątek. Wiadomość pod nr. 255.

WSZELKIE prace obuwnictwa wykonuje solidnie Z. Jakubowski, Grudziądz, Chełmińska 5. (78

POTRZEBNA kobieta do pracy stałej na wsi. Gruner, Michale. (537

ZNALEZIONO 2 kaczki odebrać można: Chojnowski, ul. Klasztorna nr 6 (536

ZBOŻOWIEC rutynowany z długoletn. praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „Zbożowiec", „Głosu Pomorza" pod nr 488

DOM bez placu nadający się do rozbiórki z pierwszorzędnym budulcem, sprzedam w całości lub częściami. W[illegible] pod nr. 254

Zamienię klacz 8-letnią na krowę wysokocielną (ewtl. dopłacę), wiadomość: Spółdzielnia, Mokre, pow. Grudziądz. (513

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty III gr. oraz kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Gomowski Aleksander, ul. Pierackiego 30. (534

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną dn. 21. III. 45 przez RKU Grudziądz Jankowski. (178

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU pow. Płońskiego na nazwisko Opański Stanisław. (180

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty. Dowód osobisty PKP nr. 027691, kartę rejestracyjną RKU nr. 7474-7 na nazwisko Klimkiewicz Hilary w Malborku. (179

ROLNICY! Polecam do usług mój warsztat kołodziejski, jak również przyjmuję do przetarcia dłużyce na deski, kantówki itp. Ogórski, mistrz kołodziejski, Sztum. (186

KUPUJEMY stale suche drzewo liściaste jak: bale jesionowe, dębowe, bukowe itd. w większych i mniejszych ilościach. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (189

POSZUKUJEMY kołodziei na pracę stałą od zaraz. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum.

B. MAKOWSKI i Skł.
Ziemiopłody
Sp. z ogr. odp. S O P O T
Oddział Sztum — ul. Jagiełły 13
Zakup i sprzedaż zboża, mąki, paszy i ziemniaków

KTO SPRZEDA wózek dziecięcy, głęboki dla bliźniąt. Wiadomość Sztum, kiosk inwalidów. (181

KUPIMY większą partię jaśminowej drągowiny na dyszle. Brzoza, dąb i jesion. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (185

KUPUJEMY dłużyce iglaste i liściaste, specjalnie jesion, buk dąb, brzoza. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (188

KUPIĘ maszynę do pisania, używaną, w dobrym stanie. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (187

Ogłoszenie przetargu

Okręgowy Zarząd Kin ogłasza przetarg nieograniczony na roboty dekarskie, ciesielskie i murarskie, związane z remontem dachu budynku kina w Elblągu przy ul. Halickiej 16.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy, otrzymać można w kancelarii kina „Bałtyk" w Elblągu, ul. Marsz. Kokossowskiego 15.

Oferty należy składać do dnia **16. 9.** 1946 w kancelarii kina „Bałtyk".

4-17679

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne za wyraz 8 zł dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł Tłusty druk 100% drożej Zwykłe za tekstem 12 zł za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy Nekrologi 8 zł za 1 mm jednoł Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł za wyraz Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane